

Granica pokoju
i przyjaźni

str. 2

Robotnicy rejonu drobnicy
w porcie gdańskim
przekraczają nowe

normy

str. 3

PROLETARIUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW. ŁĄCZcie SIĘ!

GŁOS WYBRZEŻA

ORGAN KOMITETU WOJEWÓDZKIEGO POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

Nr 24 (1302)

GDAŃSK, CZWARTEK, 25 STYCZNIA 1951 R.

CENA 15 GROSZY

Położyć kres uzbrajaniu Trizonii Poteżna fala protestów w całym kraju przeciw knowaniom imperialistów w Niemczech zachodnich i nikczemnej antypolskiej polityce Watykanu

WARSZAWA PAP. Coraz jaskrawiej i w coraz szybszym tempie przeprowadzana przez amerykański imperializm polityka uzbrajania Niemiec zachodnich wywołuje powszechne oburzenie społeczeństwa polskiego, które widzi w próbach wskrzeszenia hitlerowskiego Wehrmachtu źródło nowego ogniska agresji w Europie i potencjalną groźbę dla pokoju światowego. W związku z tym odbywają się liczne zebrania protestacyjne. Uczestnicy tych zebrań piętnują równocześnie ubolewania godną politykę Watykanu, który udziela poparcia rewizjonistom w Niemczech zachodnich i utrzymuje stan tymczasowości administracji kościelnej na polskich Ziemiach Zachodnich. Protestują przeciw remilitaryzacji Niemiec zachodnich — robotnicy odpowiadają na ten spisek przeciw pokojowi, wzmożoną falą zobowiązań produkcyjnych.

M. in. na zebraniu w Szczecinie nauczyciele z całego województwa w jednomyślnie uchwalonej rezolucji stwierdzają: „Protestujemy przeciw agresywnej polityce anglo-amerykańskich imperialistów, zmierzających przez remilitaryzację Niemiec zachodnich i uzbrajanie kapitalistycznych państw zachodnio-europejskich do rozpętania nowej pożogi wojennej.

Stwierdzamy, że nasza granica na Odrze i Nysie jest granicą uznaną przez Niemiecką Republikę Demokratyczną i milujące pokój masy pracujące Niemiec zachodnich. Podlegając wojennym oraz Watykanowi nie udają się haniebne próby skłócenia narodu polskiego i milujących pokój niemieckich masami pracującymi.

W dziesiątkach fabryk woj.

krakowskiego na masowych zebraniach załóg, robotnicy ostro protestują przeciwko remilitaryzacji Niemiec zachodnich, oraz poparciu udzielanemu przez Watykan polakożercom neohitlerystom.

W odpowiedzi na poczynania podlegających wojennym robotników podejmują liczne zobowiązania produkcyjne.

M. in. brygada Romana Pawlusa z odlewni żelaza zobowiązała się przyspieszyć termin wykonania armatur wodociągowych dla Nowej Huty przez zwiększenie do 15 proc. 8 brygad z oddziału obróbk mechanicznej zobowiązało się do przekroczenia nowych norm o 30 proc.

Robotnicy zakładów Metalurgicznych w Sławkowie, dzięki podjętym zobowiązaniom zwiększenia wydajności pracy, zmniejszą w I kwartale br. koszty produkcji o 18 proc.

NA WYBRZEŻU

W Parowozowni Gdańsk - Południe

W świetlicy parowozowni Gdańsk - Południe zebrali się kolejarze zapewniali o całkowitej gotowości do pracy. Wznowienie zakładowego Komitetu Obróńców Pokoju załoga parowozowni zgromadziła się na masowej poświęconej sprawie ostatecznego wytyczenia naszych granic zachodnich.

Zebranie zajął przewodniczący miejscowej rady zakładowej ob. Zygmunt Karpiński.

Referat wygłosił przedstawiciel Wojewódzkiego Komitetu Obróńców Pokoju ob. Pawlak. Z uwagą słuchali gdańscy kolejarze o tym, jak na rozkaz imperializmu amerykańskiego, przy poparciu Watykanu przybiera w Niemczech zachodnich na sile antypolska heca rewizjonistyczna.

Zwycięstwo mas ludowych w Polsce i sił demokratycznych w Niemieckiej Republice Demokratycznej — stwierdza ob. Pawlak — umożliwiło zgodne z duchem sprawiedliwości i sąsiedztwa przyjaznego współzycia ustalenie raz na zawsze granicy polsko-niemieckiej na Odrze i Nysie, granicy przyjaźni, granicy pokoju.

W chwilach, gdy polegnie omarzona kłopotami wojenna imperializmu amerykańskiego i przyklady wrogiej antypolskiej i antypokojowej działalności Watykanu padają z sali pełne oburzenia słowa: Hańba! Precz z podlegającymi wojennymi!

Po referacie zaczyna się dyskusja. Ob. Wysocki stwierdza, że nasza granica na Odrze i Nysie jest już ostatecznie ustalona i zatwierdzona, że gwarantuje ją nam rosnąca potęga obozu pokoju ze Związkiem Radzieckim na czele oraz nasza przyjaźń z Niemiecką Republiką Demokratyczną.

I dlatego budzi w nas największe oburzenie fakt, że Episkopat polski nie spowodował do tej pory likwidacji tymczasowości administracji kościelnej na Ziemiach Zachodnich.

W podobnym duchu wypowiedzieli się ob. ob. Karpiński i Żyłowski.

Na zakończenie kolejarze oruńscy uchwalili jednomyślnie następującą rezolucję:

wa w Niemczech zachodnich, spotkała się z głębokim oburzeniem wszystkich zebranych.

Szczególnie ostro zareagowała ludność pracująca Pelplina na ujawnione przez mówcę antypolskie stanowisko Watykanu, współdziałającego z podżegaczami wojennymi w ich agresywnych planach i rozpalających rewizjonizm w Niemczech zachodnich.

Zebrani potępiili reakcyjną część rodzimego kleru, która powodowana nienawiścią do ludu polskiego, działa w łączności z nawiązującym do nowej pożogi i nowych mordów reakcyjnym duchowieństwem zachodnio-niemieckim.

Na zakończenie przyjęto jednomyślnie rezolucję, w której zebrani, witając z radością fakt ostatecznego wytyczenia granicy polsko-niemieckiej, potępiają wicherne reakcyjne części kleru.

Jednocześnie zebrani zobowiązali się do zdwojenia wysiłków produkcyjnych dla dobra Ludowej Ojczyzny.

W Olejarni „Union“ w Gdyni

Tuż po zakończeniu pracy robotnicy Olejarni „Union“ w Gdyni zapelnili szczytnie salę świetlicową, gdzie Zakładowy Komitet Obróńców Pokoju zorganizował masowe zebranie załogi.

Po zagajeniu wiece przez przewodniczącego zakładowego Komitetu Obróńców Pokoju ob. Stanisława Tekielaka, referat polityczny wygłosił delegat Wojewódzkiego Komitetu Obróńców Pokoju ob. Miklas.

Nie dla wszystkich przybyłych na zebranie starczyło miejsc siedzących. Stojąc jeden przy drugim robotnicy i robotnice z wielką uwagą słuchali prelegenta. Od pierwszych słów „wywalczmy pokój“, które padło z mównicy zadziernęła się nie wzajemnego zrozumienia między mówcą, a słuchaczami. Toteż raz po raz słowa przerywane były gorącymi oklaskami.

Kończąc swój referat ob. Miklas oświadczył: „Miliony prostych ludzi na całym świecie przeżywają życie zbrodniczym problemem odbudowy militarnemu niemieckiego i potępiają plany

zakończenia hitlerowskiego Wehrmachtu. Masy pracujące Polski piętnują antypokojowe knowania rewizjonistów w Niemczech zachodnich i ich amerykańskich i watykańskich protektorów“.

Granica na Odrze i Nysie, granica pokoju, jest nienaruszalna. Na jej straży stoi cały potężny obóz demokracji i postępu ze Związkiem Radzieckim na czele. Gwarantuje ją zacieśniająca się przyjaźń Polski z Niemiecką Republiką Demokratyczną.

Salę świetlicową rozbrzmiewa okrzykami: Niech żyje Niemiecka Republika Demokratyczna! Niech żyje granica przyjaźni na Odrze i Nysie! Niech żyje pokój!

PODOBNE ZEBRANIA ODBYŁY SIĘ W ROSZARNI LNU W LĘBORKU, FABRYCE WYROBÓW METALOWYCH W ELBLĄGU, FABRYCE PRZETWORÓW OWOCOWYCH W KWIDZYNIE, FABRYCE FUTRZARSKIEJ, PASMANTERII, „OLEO“, DOKP, W ZAKŁADZIE LEŻNICTWA PRACOWNICZEGO W GDAŃSKU I STOCZNI RYBACKIEJ W GDYNI.

Zebrani na wiecach jednomyślnie podejmowali rezolucje witające z radością fakt ostatecznego wytyczenia granicy polsko-niemieckiej i domagające się stanowczo od Episkopatu zerwania z tymczasowością w administracji kościelnej na Ziemiach Zachodnich.

W nocy z wtorku na środę policja skonfiskowała środowce numer „L'Humanité“ i „Libération“. Skonfiskowany numer „L'Humanité“ zawierał m. in. pierwszą stronę napisy: „Eisenhower, niech pan wraca do domu i tam pozostanie!“, „Eisenhower — Mac Arthur!“, „Eisenhower — Wojna!“. Wszyscy przed hotel „Astoria“, odezwę sześciu organów

zakończenia hitlerowskiego Wehrmachtu. Masy pracujące Polski piętnują antypokojowe knowania rewizjonistów w Niemczech zachodnich i ich amerykańskich i watykańskich protektorów“.

Granica na Odrze i Nysie, granica pokoju, jest nienaruszalna. Na jej straży stoi cały potężny obóz demokracji i postępu ze Związkiem Radzieckim na czele. Gwarantuje ją zacieśniająca się przyjaźń Polski z Niemiecką Republiką Demokratyczną.

Salę świetlicową rozbrzmiewa okrzykami: Niech żyje Niemiecka Republika Demokratyczna! Niech żyje granica przyjaźni na Odrze i Nysie! Niech żyje pokój!

PODOBNE ZEBRANIA ODBYŁY SIĘ W ROSZARNI LNU W LĘBORKU, FABRYCE WYROBÓW METALOWYCH W ELBLĄGU, FABRYCE PRZETWORÓW OWOCOWYCH W KWIDZYNIE, FABRYCE FUTRZARSKIEJ, PASMANTERII, „OLEO“, DOKP, W ZAKŁADZIE LEŻNICTWA PRACOWNICZEGO W GDAŃSKU I STOCZNI RYBACKIEJ W GDYNI.

Zebrani na wiecach jednomyślnie podejmowali rezolucje witające z radością fakt ostatecznego wytyczenia granicy polsko-niemieckiej i domagające się stanowczo od Episkopatu zerwania z tymczasowością w administracji kościelnej na Ziemiach Zachodnich.

120 tys. wagonów bez awarii przetoczy załoga stacji Gdańsk-Przeróbka

W walce z awariami na kolei świetne wyniki osiągnęła załoga stacji Gdańsk-Przeróbka. Świadcą o tym ostatnie wyniki, osiągnięte we współzawodnictwie między poszczególnymi zespołami służby ruchu. Dwukrotne zobowiązanie bezawaryjnego przetoczenia najpierw 90.000 wagonów, a następnie 100.000 wagonów, podjęte z inicjatywy ustawiciarzy ROLKI, ZIELONKI i SZCZEPANIKA, wykonano z nadwyżką. OBECNIE PRACOWNICY STACJI WYKONUJĄ TRZECIE Z KOLEI ZOBOWIĄZANIE BEZAWARYJNEGO PRZETOCZENIA 120.000 WAGONÓW.

Do osiągnięcia tych nieprzeciętnych wyników przyczynili się oprócz pracowników służby mechanicznej i ruchu również pracownicy służby drogowej, którzy pod kierownictwem doświadczonych torowych BYCZKOWSKIEGO, STEFANOWSKIEGO i HINZA należyli przygotować stację pod względem technicznym. Duże znaczenie miała akcja uświadamiająca, prowadzona przez sekretarza podstawowej organizacji partyjnej tow. ROGACZEWSKIEGO.

FR. SWIEKATOWSKI

Gniew ludu francuskiego ostrzega wysłannika agresji — Eisenhowera Faszystowskie zarządzenia zdradzieckiego rządu Plevena

PARYŻ PAP. Jak już donosiliśmy „Mac Arthur Europy zachodniej“ — gen. Eisenhower, po wizytacji szeregu stolic Europy zachodniej wrócił do Paryża. Władze francuskie, obawiając się wrochów wystąpić ludności Paryża, odstawiły gen. Eisenhowera z lotniska do hotelu w ścisłej tajemnicy. Do wiadomości publicznej nie podano kiedyś samolot, wiozący Eisenhowera, ma wyładować na lotnisku. W kół lotniska skoncentrowano silne oddziały policji, które nie dopuszczają doń osób prywatnych. Jak donosi agencja Reutersa, tysiące policjantów i tzw. oddziały gwardii ruchomej obstawiały hotel, w którym zamieszkał Eisenhower, oraz pobliskie ulice.

W związku ze zwołaną na środę przez organizację demokratyczną demonstracją ludu pracującego Paryża przeciwko pobytowi Eisenhowera we Francji, rząd francuski wydał nadzwyczajne zarządzenia. Jak zakomunikował minister bez teki Gaziier na konferencji prasowej, każdy cudzoziemiec, który weźmie udział w demonstracji, zostanie wydalony z Francji w ciągu 24 godzin; urzędnicy państwowi za udział w demonstracji zostaną połączni do odpowiedzialności dyscyplinarnej i zwolnieni z pracy.

„Verboten“

W nocy z wtorku na środę policja skonfiskowała środowce numer „L'Humanité“ i „Libération“. Skonfiskowany numer „L'Humanité“ zawierał m. in. pierwszą stronę napisy: „Eisenhower, niech pan wraca do domu i tam pozostanie!“, „Eisenhower — Mac Arthur!“, „Eisenhower — Wojna!“. Wszyscy przed hotel „Astoria“, odezwę sześciu organów

Porażka delegacji amerykańskiej w Komisji Politycznej ONZ

LAKE SUCCES PAP. Na poniedziałkowym posiedzeniu Komisji Politycznej delegat Indii Rau komunikował, że otrzymał dodatkowe wyjaśnienia rządu Chińskiej Republiki Ludowej w związku z chińską propozycją pokojowego uregulowania kwestii koreańskiej i innych problemów Dalekiego Wschodu. Rau zaproponował więc odroczenie posiedzenia komisji o 48 godzin, by dać delegacjom możliwość przestudiowania wyjaśnień rządu Chińskiej Republiki Ludowej.

Pomyślnie operacje bojowe armii koreańskiej

PEKIN PAP. Z Phenianu donoszą, że w ogłoszonym tam w dniu 24 stycznia komunikacie, dowództwo naczelne koreańskiej Armii Ludowej podaje:

Na wszystkich odcinkach frontu oddziały Armii Ludowej i ochotnicy chińscy rozwijali nadal pomyślnie działania bojowe przeciwko wojskom nieprzyjacielskim.

Amerkańscy gangsterzy powietrzni naruszają granice CSR

Nota protestacyjna Czechosłowacji do USA

PRAGA PAP. Ministerstwo Spraw Zagranicznych Republiki

Czechosłowackiej wręczyło w dniu 22 stycznia ambasadzie amerykańskiej notę, protestującą przeciwko naruszaniu przez samoloty amerykańskie czechosłowackiej granicy powietrznej. Nota stwierdza, że ostatnio, a szczególnie w styczniu 1951 r. wzrosła liczba wypadków naruszania czechosłowackiej granicy powietrznej przez amerykańskie samoloty wojskowe.

Jasne jest, że ma się tu do czynienia z rozbiciem naruszaniem granicy czechosłowackiej, mającym na celu z jednej strony wrogą działalność szpiegowską z powietrza, zaś z drugiej strony — wzmaganie terrorystycznej akcji elementów wywrotowych na terytorium Republiki Czechosłowackiej.

Ministerstwo Spraw Zagranicznych żąda śledztwa w tej sprawie i zakomunikowania o jego wynikach.

120 tys. wagonów bez awarii przetoczy załoga stacji Gdańsk-Przeróbka

W walce z awariami na kolei świetne wyniki osiągnęła załoga stacji Gdańsk-Przeróbka. Świadcą o tym ostatnie wyniki, osiągnięte we współzawodnictwie między poszczególnymi zespołami służby ruchu. Dwukrotne zobowiązanie bezawaryjnego przetoczenia najpierw 90.000 wagonów, a następnie 100.000 wagonów, podjęte z inicjatywy ustawiciarzy ROLKI, ZIELONKI i SZCZEPANIKA, wykonano z nadwyżką. OBECNIE PRACOWNICY STACJI WYKONUJĄ TRZECIE Z KOLEI ZOBOWIĄZANIE BEZAWARYJNEGO PRZETOCZENIA 120.000 WAGONÓW.

Do osiągnięcia tych nieprzeciętnych wyników przyczynili się oprócz pracowników służby mechanicznej i ruchu również pracownicy służby drogowej, którzy pod kierownictwem doświadczonych torowych BYCZKOWSKIEGO, STEFANOWSKIEGO i HINZA należyli przygotować stację pod względem technicznym. Duże znaczenie miała akcja uświadamiająca, prowadzona przez sekretarza podstawowej organizacji partyjnej tow. ROGACZEWSKIEGO.

FR. SWIEKATOWSKI

Represje wyrazem słabości i strachu

Jeśli jednak Eisenhower zachował chociażby odrobinę rozsądku — stwierdza Stil — to nawet ten zakaz manifestacji winien mu wystarczyć dla zrozumienia prawdziwych uczuć narodu francuskiego. Gdyby prawdą było twierdzenie rządu, że tylko mniejszość protestuje przeciwko zainstalowaniu się Eisenhowera we Francji, to rząd nie musiałby się uciekać do tego rodzaju środków. Wydanie nadzwyczajnych zarządzeń stanowi ze strony rządu przyznanie, że lud francuski przeciwko niemu.

Patrioci nie ulegną się terroru

Mimo represyjnych zarządzeń władz mających wyraźnie na celu zastraszenie patriotów francuskich, w ciągu wtorku i w środę rano lud Paryża i jego organizacje demokratyczne z energią, patriotyzmem i pomysłowością przygotowywały się do wyrażenia — wbrew wszelkim zakazom — protestu przeciwko obecności w stolicy Francji Mac Arthura Europy zachodniej.

Robotnicy rejonu drobnicy w porcie gdańskim przekraczają nowe normy

Usunięcie istniejących braków i akcja uświadamiająca warunkiem dalszego wzrostu wydajności pracy

Nowe normy, przyjęte zostały z pełnym zrozumieniem i zadowoleniem przez robotników i brygadzystów rejonu drobnicy w porcie gdańskim. Stwierdzić to można na każdym niemal kroku, w rozmowach z członkami brygad, a nawet... bez rozmów. Wystarczy bowiem przyjrzeć się systematycznej, a zarazem pełnej zapas i energii pracy robotników, aby zrozumieć celowość rewizji starych, nieżyjących już norm i wprowadzenia nowych — socjalistycznych.

Praktyka wykazuje, że nowe normy są słuszne, że zmobilizowały one zarówno robotników jak i kierowników, i są dzięki temu wykonywane, a nawet znacząco przekraczane.

Przyjrzyjmy się niektórym cyfrom: brygada tow. Stanisława Kowala osiągała ostatnio w ciągu 8-godzinnej zmiany, od 150 do 180 procent nowej normy. Podobne przeciętne wyniki uzyskuje brygada tow. Okroja. W dniu 16 bm. przy przeładunku cukru, brygada nr 1 uzyskała 161,2 proc., zaś brygada ob. Nagórskiego 139 proc. normy. Przeciętna wykonania nowych norm w porcie gdańskim (na podstawie niepełnych wyników ostatnich dni) wynosi dla wszystkich brygad, przy różnych rodzajach ładunków mniej więcej ok. 150 proc.

Wyniki uzyskiwane już w pierwszych dniach po wprowadzeniu nowych norm mówią więc same za siebie.

Oczywiście, występują jeszcze niedociągnięcia w organizacji i przygotowaniu pracy, a także w zestawieniu poszczególnych brygad. Ujawnia to codzienna praktyka. I tak np. brygada Nr 2, pracująca przy przeładunku metali, wykonała w dniu 16 bm. tylko 86,9 proc. nowej normy, zaś brygada ob. Wenty, przeładująca żelazo, wykonała 82 proc. Cyfry te świadczą, że kierownictwo nie potrafiło jeszcze we wszystkich wypadkach tak zorganizować pracę brygad, by zapewnić im możliwość wykonania nowych norm.

Nakłada to na organizację partijną, radę zakładową i kierownictwo rejonu obowiązek powtórne, staranne przeanalizowania organizacji pracy w rejonie drobnicy i szybkiego usunięcia popełnionych błędów.

Jest również nieodzowne, aby brygadziści dokładnie notowali

czas pracy brygady przy danym ładunku, zwłaszcza w tych wypadkach, gdy brygada w ciągu jednej zmiany pracuje przy różnych towarach. Pozwoli to na szybsze wychwycenie takich czy innych błędów w organizacji pracy.

Wiadomo, że nowe normy, zobowiązujące robotników do sprawniejszej, bardziej wydajnej pracy, zobowiązują również i administrację ZPGG do możliwie wszechstronnego ułatwienia pracy robotnikom. Czy kierownictwo rejonu drobnicy w Gdańsku zobowiązało się wykonać? Przypuścić trzeba, że w dużej części — tak.

Naprawiono kilka niezdatnych do użytku wózków i sztaplarek, uruchomiono na Nabrzeżu Wiślanym podciągarkę do wagonów, zreorganizowano i dokompletowano prawie wszystkie brygady, oraz zorganizowano brygady przy gotowawcach, których praca znacznie ułatwia zadania właściwych brygad przeładunkowych. Duże znaczenie ma także przygotowanie dokładnego planu usprawnień, zapewniającego ścisłą kontrolę wykonania poszczególnych robotów.

Kierownictwo rejonu postanowiło w niedalekiej przyszłości zwiększyć ilość wózków elektrycznych, dla którego to celu zbudowana zostanie nowa akumulatornia, oraz przeprowadzić dalsze usprawnienia procesu przeładunku wego na Nabrzeżu Kaszubskim.

W tym miejscu warto też podkreślić znaczenie niedawno zakończonego kursu planowania operatywnego dla brygadystów, który znacznie podniósł ich wykształcenie fachowe i co za tym idzie pogłębił umiejętność kierowania pracą podległych im ludzi.

Obok plusów, istnieje jednak pewne niedociągnięcia w pracy kierownictwa rejonu, na które wskazuje wielu robotników. Najważniejsze z nich to — po pierwsze: zdarzające się jeszcze wypadki nieplanowego ładowania towaru do magazynów, co przy wyładunku powoduje dodatkową i zbyteczną pracę dla robotników;

po wtóre: niedostateczne oświetlenie tacek i w niektórych wypadkach brak dostatecznego światła przy wagonach w czasie ich rozładowywania wieczorem;

po trzecie: niedostateczne zapoznanie robotników ze szczegółami nowych norm i opóźnio-

ne wpisywanie wyników na tablicę współzawodnictwa, oraz nieodpowiednie umieszczenie tych tablic.

Prócz tego można by wymienić szereg innych braków jak np.: niedbałe i nieregularne dostarczanie mleka robotnikom przy przeładunku szkodliwych dla zdrowia towarów itp.

Pilnym zadaniem administracji ZPGG jest usunąć braki, utrud-

niające pracę robotnikom. Dopilnować winna tego organizacja partynna i rada zakładowa. Na nich spoczywa obowiązek nieustannego wyjaśniania brygadam znaczenia nowych norm i korzyści, które dają one robotnikom oraz analizowanie wyników i wyciąganie z analizy wniosków, zmierzających do usunięcia braków i niedociągnięć.

(Z. WOJ.)



Realizując podjęte zobowiązania, budowniczości Nowej Huty wysoko przekraczają normy. Brygada betoniarzy tow. Romana Kędziolki, pracując przy budowie odcinka C-2 w Nowej Hucie, osiągnęła w ostatnim okresie obrachunkowym (1-15. 1. 1951) 212 proc. normy. Na zdjęciu: Członkowie brygady Kędziolki przy pracy; w głębi widoczny las rusztowań szybko budującego się miasta (Fot. AR)

Przodujący robotnicy budowlani wstępują do partii

Zreorganizowane grupy partyjne w PPB Nr 2 przyczynia się do szybszego wykonczenia domów dla pracujących

Na porządku dziennym znalazło się kilka spraw: przyjęcie do partii nowych kandydatów, wręczenie dawniej przyjętym towarzyszom legitymacji kandydackich i zatwierdzenie proponowanego przez egzekutywę nowego podziału na grupy, oparte — w myśl wskazań uchwały BO KC — na wlezi produkcyjnej.

W świetlicy PPB nr 2 na Starym Mieście, w niedawno wykonczonym budynku zebrało się we wtorek dużo ludzi, więcej niż ilczy cała organizacja partyjna. Wśród nich byli bowiem również bezpartyjni przodownicy pracy tego przodującego przedsiębiorstwa budowlanego. Im poświęca sekretarz organizacji podstawowej tow. Paprocki — przodujący robotnik, obecny majster, odznaczony Sztandarem Pracy, pierwsze słowa zagajenia.

„Witam was, towarzysze na naszym zebraniu partyjnym. Choć jeszcze nie jesteście członkami partii, traktujemy was jak naszych towarzyszy, jako ludzi partii. Swoją pracą, swymi codziennymi wynikami udo-

rodniczej, partia prowadzi walkę o plan 6-letni, o ustrój sprawiedliwości społecznej, o pokój... My też naszą pracę walczyliśmy zawsze o to samo. Teraz chcemy być w partii, walczyć o socjalizm świadomie, bardziej świadomie niż dotychczas...”



Tow. Szkolek — sekretarz K. D. Siedlił wręcza legitymację kandydacką przodownikowi pracy z PPB Nr 2 tow. Mańkowskiemu.

wodniliście, że jesteście z nami, że pracujecie tak jak my dla dobra Polski Ludowej, dla dobra socjalizmu...”

Serdeczne oklaski są oznaką, że towarzysze solidaryzują się z wystąpieniem sekretarza. Teraz ma głos tow. Was — drugi sekretarz. Odczytuje podania o przyjęcie do partii. Zgłosiło się kilkunastu, a wszyscy — to robotnicy, wszyscy — przodownicy pracy. Ich referencje to poza opinią dwu członków partii, procent wykonanej normy: Bronisław Mallek — 180 proc., Aleksandra Dulka — 220 proc., Józef Salek, blacharz — 270 proc. i Franciszek Grzebień, ten który z całą grupą tow. Skulowca ustanowił w maju 1950 roku rekord Polski w betonowaniu — 511 proc. normy.

Opowiadają swoje życiorysy. Zawierają one wiele wspólnego: bleda od dzieciństwa w domu ojca robotnika lub matorośnego chłopca, praca od wczesnych lat u bogatych gospodarzy, albo nauka u majstra. Wielu z nich to młodzi ludzie. Ci mają za sobą pracę w ZWM i w ZMP — byli tam aktywistami. Tak jak Salek albo Dulka...

— Co was przywiodło do partii? — pytają członkowie organizacji. Odpowiedzi są proste, czasem nieporadne. Ale wszystkie zawierają tę samą treść: „Partia walczy o polepszenie bytu klasy

robotniczej, partia prowadzi walkę o plan 6-letni, o ustrój sprawiedliwości społecznej, o pokój...”

Przyjęto wszystkich. W szeregach partii znaleźli się nowi, war tościowi towarzysze.

Następny punkt: wręczenie legitymacji kandydackich dawniej przyjętym towarzyszom.

Wzruszeni podchodzą do stołu prezydańskiego: przodownicy pracy Mońkowski, Dubczyk, kierownik budowy technik Burzyński, robotnicy Schreiber, Szymczak, Funiewicz i inni. Wszyscy głęboko przejęci ścisają dłoń tow. Szkolka, sekretarza Komitetu Dzielnicowego.

Część otwarta zebrania była zakończona.

Na sali pozostają członkowie partii i kandydaci. Zaproszeni bezpartyjni robotnicy opuszczają zebranie. Tow. Pigowski referuje uchwałę Biura Politycznego KC w sprawie pracy grup partyjnych. Czyta tekst, objaśnia, ilustruje przykładami. Towarzysze słuchają uważnie. Niektórzy notują, żeby potem, gdy referujący skończy, zabrać głos w dyskusji.

Pierwszy podniósł się znany ra-

czowego „Amada” przekonałem się, że nie powinniśmy pomijać w czasie przeprowadzanej akcji nawet najdrobniejszych niedociągnięć, gdyż wczesna ich likwidacja może zapobiec poważnym stratom. W dniu 16 bm. przeprowadzając kontrolę nie zwróciłem się początkowo uwagi na to, że w drzwiach wejściowych do hali siłnikowej brak jest progów. Nie przypuszczaliśmy nawet, że taka drobna sprawa może powodować zanieczyszczanie siłników. A jednak, badając przyczyny ich zanieczyszczenia doszliśmy do wniosku, że powoduje je brud, spływający z posadzki. Zapobiec temu może ponowne zaistalowanie progów.

W czasie ostatniej kontroli stwierdziliśmy również, że brygadysta powinien uważnie obserwować rozwój życia w zakładzie, przebieg poszczególnych czynności, które wykonują robotnicy. Np. zainteresowaliśmy się w jaki sposób wywozi się kotłowni tzw. szlakę. Okazuje się, że nie pomyślano o tym, aby ją dobrze zalać wodą. W ten sposób, kiedy wieczorami przewozi się na wózkach partię szlaki, widać wyraźnie jak coraz bardziej rozrzuca się. Nie byłoby to jeszcze najgorzej, gdyby nie trzeba było przejeżdżać obok warsztatu, w którym znajduje się wiele łatwopalnych materiałów. Kierownictwo „Amady” powinno uwzględnić wnioski B. L. K. w powyższych sprawach.

J. ŻEBIAŁOWICZ.

Więcej troski o zabezpieczenie zakładu „Amada”

W czasie kilkomiesięcznej działalności naszej brygady na terenie Zakładów Przemysłu Tłuszczowego „Amada” przekonałem się, że nie powinniśmy pomijać w czasie przeprowadzanej akcji nawet najdrobniejszych niedociągnięć, gdyż wczesna ich likwidacja może zapobiec poważnym stratom. W dniu 16 bm. przeprowadzając kontrolę nie zwróciłem się początkowo uwagi na to, że w drzwiach wejściowych do hali siłnikowej brak jest progów. Nie przypuszczaliśmy nawet, że taka drobna sprawa może powodować zanieczyszczanie siłników. A jednak, badając przyczyny ich zanieczyszczenia doszliśmy do wniosku, że powoduje je brud, spływający z posadzki. Zapobiec temu może ponowne zaistalowanie progów.

Załoga „Pilot 28” oszczędza paliwo

Wartościowe zobowiązania podjęła ostatnio młodzieżowa brygada „Pilot 28”, która postanowiła przez trzy dni w miesiącu pracować na zaoszczędzonym paliwie. Załoga „Pilot 28” ma już za sobą poważne doświadczenia w dziedzinie oszczędności paliwa. W ciągu ostatniego kwartału 1950 r. zaoszczędziła ona 500 kg ropy. Zapas ten wystarcza na 45 godzin pracy. Oszczędności w paliwie, osiągnięte przez załogę „Pilot 28”, są wynikiem wyczerpanej i sumiennej pracy wszystkich jej członków

R. REIHL
marynarz

Przykład współpracy marynarzy i stoczniovców

Kilka dni temu załoga dźwigu w stoczni otrzymała zlecenie usta-

Barki usprawnia pracę portu gdańskiego

Zarząd Portu Gdańsk—Gdynia podjął starania o uzyskanie kilku barek dla pracy w portach, które mogłyby być służyć jako pomocnicze magazyny. Barki przyczyniają się do usprawnienia i przyspieszenia przeładunków, które będą mogły być prowadzone równocześnie od strony lądu i wody.

(w)

wienia komina na s/s „Tobruk”. Praca ta była trudna i niebezpieczna. Dlatego też załoga statku, widząc trudności, z jakimi borykała się robotnicy, postanowiła przyjąć im z pomocą. Wkrótce stoczniovcy wspólnie z marynarzami ustawili komin, w znacznym stopniu przyspieszając pracę. Spośród członków załogi statku szczególnie wyróżnili się tow. Słowkowski oraz ob.ob. Went i Wanke, którzy przez kilka godzin pracowali na wierzchołku komina.

J. KOZŁOWSKI
stoczniovcie

ZB. SIKORSKI

Podział przyjęto jednomyślnie. Zebranie zostało zakończone. Od jutra nowe grupy zaczynają pracować. Jeszcze lepiej niż dotychczas partia będzie kierowała budową nowych domów na miejscu dawnych gruzów, budową setek mieszkań dla twórców nowego życia w Starym Gdańsku.

St. OSTROWSKI

22 TOM DZIEŁ LENINA

22 tom dzieł zawiera podstawę do pracy nad Leninem: „Imperializm jako najwyższe stadium kapitalizmu”.

Dzieło to, ukończone w 1916 r., było owocem ogromnej pracy przy gotowaniu. Lenin rozwija w nim nauki Marksa o wewnętrznych sprzecznościach ustroju kapitalistycznego i obiektywnych przesłankach historycznych, które prowadzą do upadku tego ustroju oraz do zwycięstwa socjalizmu.

„Zasługa Lenina, mówi towarzyszy Stalin, a zatem i to co jest u Lenina nowe, polega na tym, że opierając się na podstawowych tezach „Kapitału”, dał on konsekwentnie uzasadnioną, marksistowską analizę imperializmu jako ostatniej fazy kapitalizmu, ujawniając jego ropiejące wrzody i warunki jego nieuchronnej zagłady. Na gruncie tej analizy powstała znana teza Lenina o możliwości w warunkach imperializmu zwycięstwa socjalizmu w poszczególnych, z osobną wziętych krajach kapitalistycznych”.

Jakie są główne cechy imperia-
lizmu?

Lenin określa i analizuje pięć podstawowych cech imperializmu: koncentracja produkcji i kapitału, posunięta do tak wysokiego stopnia rozwoju, że stwarzała monopol, odgrywając rolę decydującą w życiu gospodarczym;

złazanie się kapitału bankowego z przemysłowym i powstanie kapitału finansowego, oligarchii finansowej;

wywóz kapitału w odróżnieniu od wywozu towarów nabiera w okresie imperializmu szczególnie ważnego znaczenia;

tworzą się międzynarodowe monopolistyczne związki kapitalistów, dzielące między sobą świat; zakończył się terytorialny podział kuli ziemskiej przez największe mocarstwa kapitalistyczne.

Dając krótką definicję imperializmu, Lenin stwierdza:

„Imperializm jest to kapitalizm w tym stadium rozwoju, kiedy ukształtowało się panowanie monopolu i kapitału finansowego, kiedy nabrał wybitnego znaczenia wywóz kapitału, rozpoczął się podział świata przez międzynarodowe trusty i zakończony został podział całego terytorium kuli ziemskiej przez największe kraje kapitalistyczne”.

Lenin wykazał, że powstanie monopolu nie rozwiązuje zasadniczych sprzeczności rozdzielających ustrój kapitalistyczny. Wręcz odwrotnie, sprzeczności te występują coraz ostrzej, powodując i pogłębiając coraz bardziej kryzys ustroju kapitalistycznego. „Imperializm — mówi towarzysz Stalin — doprowadza sprzeczności kapitalizmu do najwyższego napięcia, do ostatecznych granic, poza którymi zaczyna się rewolucja”.

Na podstawie ścisłej analizy Lenin wykazał całą absurdalność i nienaukowy charakter głoszonej

w języku polskim (II)

przez Kautsky'ego „teorii” o ultraimperializmie. Ten obrońca kapitalizmu starał się przy pomocy swoich teorii wszczepić ruchowi robotniczemu pogląd, że dalszy rozwój imperializmu prowadzić będzie do usuwania sprzeczności kapitalizmu, do pokojowego zjednoczenia kapitalistów całego świata, do zaprzestania walki między nimi.

„...obiektywny, czyli prawdziwy, społeczny sens jego „teorii” — pisał Lenin — jest jeden i tylko jeden: przez odwrócenie uwagi od ostrych sprzeczności i ostrych problemów teraźniejszych i skierowanie uwagi na fałszywe perspektywy jakiegoś rzekomo nowego przyszłego „ultraimperializmu” na wskroś reakcyjne pocieszenie mas nadziejami na możliwość stałego pokoju w warunkach kapitalizmu. Oszukiwanie mas — absolutnie nie poza tym nie zawiera „marksistowska” teoria Kautsky'ego”. (str. 335).

Prawicowi przywódcy socjal-demokracji po dziś dzień posługują się oszukaną teorią ultraimperializmu, zachwalając np. plan Marshalla jako system mający rzekomo prowadzić do pokojowej współpracy między państwami. Wyłaził on ze skóry, żeby ukryć sprzeczności rozdzielające obóz marszałkowski, żeby zamaskować prawdziwą treść planu Marshalla, który jest narzędziem ujarzmnienia Europy przez kapitał amerykański i przygotowania nowej wojny.

Kierując się nauką Lenina o imperializmie, partie komunistyczne i robotnicze na czele z WKP(b) potrafiły od pierwszej chwili właściwie ocenić i wyjaśnić masom istotne cele planu Marshalla. Rzeczywistość w pełni potwierdziła rozbójniczy charakter tego planu i ostatecznie zerwała fałszywą etykietę filantropii i dobrodziejstwa, pod jaką zareprezentowali go nienasycony drapieżcy z Wall-Street i ich socjal-demokratyczni lokaje.

W pracy „Imperializm jako najwyższe stadium kapitalizmu”, Lenin wskazał na reakcyjny i pa-

sożytny charakter systemu imperializmu.

„Imperializm jest to epoka kapitału finansowego i monopolu, które wszędzie dążą do panowania, a nie do wolności. Reakcja na całym froncie przy wszelkim ustroju politycznym, kraciowe zaostreżenie sprzeczności i w tej dziedzinie — oto rezultat tych tendencji”.

„...Monopole, oligarchia, dążenia do panowania zamiast dążeń do wolności, wyzysk coraz większej liczby małych lub słabych narodów przez garstkę najbogatszych albo najsilniejszych narodów — wszystko to zrodziło te szczególne cechy imperializmu, które zmuszają do charakteryzowania go jako kapitalizmu pasożytniczego albo gnijącego”.

Wielką zasługą Lenina było wykrycie, na gruncie analizy imperializmu, prawa nierównomierności rozwoju kapitalizmu w ostatnim jego stadium.

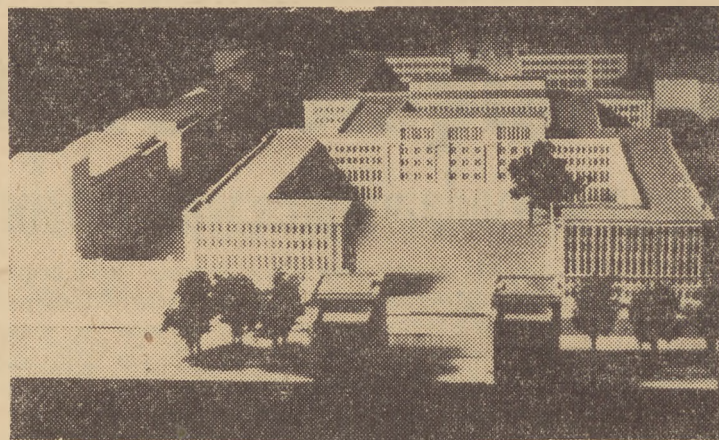
Nierównomierność rozwoju kapitalizmu w okresie imperializmu prowadzi do krańcowego zaostreżenia sprzeczności właściwych kapitalizmowi. Dyktują one państwu imperialistycznym konieczność szukania dróg przemocy na wyczerpanie surowców, nowych możliwości wywozu kapitału, nowego podziału świata. Stąd nieuniknione dążenie imperialistów do wojen. Stąd możliwość przetrwania łańcucha imperializmu w najbliższych jego ogniwach.

Z wykrycia prawa nierównomiernego rozwoju Lenin wysnuł genialny wniosek o możliwości zwycięstwa socjalizmu, początkowo w kilku, lub nawet jednym z oddzielnych wziętych kraju kapitalistycznym. Tezę tę Lenin wysnuł już w 1915 roku w artykule „O hasła Stanów Zjednoczonych Europy”.

Było to największe odkrycie naszej epoki. Stało się ono podstawą dla rozwinięcia teorii rewolucji proletariackiej, wytyczną działania partii bolszewickiej w walce przeciwko wojnie imperialistycznej, o dyktatorstwo proletariatu, a po zwycięstwie Rewolucji Październikowej — o zbudowanie socjalizmu i komunizmu w ZSRR.

Wydanie 22 tomu dzieł Lenina w języku polskim, to wielki wkład w dzieło rozpowszechnienia wśród polskich mas pracujących podstawowych nauk Lenina — Stalina. Wkład tym ważniejszy, że odkrywa do głębi źródła wojen imperialistycznych i uzbraja do walki z tą najstraszniejszą niszczycielską grozą, jaką niesie umierający świat ludzkości idący ku nowemu życiu, pod wodzą umiłowanego nauczyciela i chorążego pokoju — towarzysza Stalina.

E. LIDZKA



W Warszawie zorganizowany został (w „Zachęcie”) ogólnopolski pokaz projektów architektury. Na zdjęciu: makieta kompleksu gmachu Ministerstwa Finansów w Warszawie (Foto — AR)

„Curie-Skłodowska”, „Jarosław Dąbrowski”, „Gen. Józef Bem”

Nowe statki pod polską banderą

W końcu ub. roku i początku roku bieżącego weszły do eksploatacji Polskiej Marynarki Handlowej nowe jednostki pełnomorskie. Na liniach europejskich będą kursowały motorowice „Elbląg”, który wielkością swoją odpowiada parowcowi „Puck” oraz statek „Jarosław Dąbrowski”. Na liniach oceanicznych pływają obecnie pod polską banderą jednostki m/s „Mickiewicz” i m/s „Mikołaj Rej”. Motorowiec „Curie-Skłodowska” kursować będzie na linii południowo-amerykańskiej, a „Gen. Józef Bem” jest przeznaczony dla obsługi linii Dalekiego Wschodu.

Obszerne śródkreście s/s „Jarosław Dąbrowski” wskazuje na

wygodne i rozległe pomieszczenia dla załogi i pasażerów. W istocie z całej załogi jedynie 4 osoby mieszkają w części rufowej. Wszyscy oficerowie, marynarze, mechanicy i personel hotelowy posiadają wygodne kabiny. Pomieszczenia załogowe zostały wykonane zgodnie z wymogami Oddziału Marynary ZZT, tak, że w żadnej kabinie, nie wyłączając nawet pomieszczeń dla praktykantów, nie mieszka więcej jak 2 członków załogi. Poza salonem — jadalnią dla oficerów, samodzielne messy posiada każda ze służb okrętowych, tzn. załoga pokładowa, maszynowa i personel hotelowy. S/s „Jarosław Dąbrowski” jest pierwszym statkiem PMH, posia-

dającym na śródkreściu bardzo obszerną świetlicę, która wyposażeniem swoim konkuruje mo-
że z salonami I klasy wielkich statków pasażerskich. Marynarze będą tu mogli odpoczywać, czytać i uczyć się w takich warunkach, jakich nie daje żaden statek, pływający pod banderą krajową kapitalistycznych.

Jak większość statków średniego tonażu, pływających na liniach europejskich, s/s „Jarosław Dąbrowski” posiada 12 miejsc pasażerskich w bardzo wygodnie i estetycznie urządzonej kabinie. Pasażerowie mają do dyspozycji obszerną jadalnię i przylegającą do niej wygodną palarnię-czytelnię.

Zgodnie z wytycznymi Oddziału Marynary ZZT na rufie statku urządzona jest pralnia z suszarnią i magazyn do przechowywania lin i sprzętu pokładowego. Drugie, bardzo obszerne pomieszczenie dla sprzętu bostmańskiego znajduje się na dziobie statku.

Statkiem dowodzi tow. kpt. Tadeusz Dumania, pieczę nad maszynami roztacza I mechanik ob. Franciszek Lech. Sekretarz organizacji podstawowej na statku tow. Wacław Zdanowicz pełni funkcję mechanika-specjalisty urządzeń chłodniczych.

Oficerowie i członkowie załogi statku wyrażają się z uznaniem o przebiegu pierwszej podróży eksploatacyjnej. „Będziemy się starali, aby statek pracował pod banderą polską jak najlepiej i realizował nakreślone planem 6-letnim zadania” — mówią. Wierzymy, że wykazując socjalistyczny stosunek do powierzonej im jednostki morskiej i jej pracy, zdołają nie tylko wykonać, ale i przekroczyć ustalony plan rejsów i przewozów.

Niewykorzystana inwestycja

Wiosną ub. r. Sopockie Przedsiębiorstwo Remontowo-Budowlane kupując różne maszyny sprowadziło m. in. młot hydrauliczny dla kuźni. Mija już blisko

rok od chwili, kiedy młot znalazł się w warsztatach, lecz do dnia dzisiejszego nie był on w ogóle używany. Gorzej, bo nie został nawet zainstalowany. Potężny młot wymaga dużo miejsca i mocnego fundamentu. Młot jest więc raczej zawadą i od czasu do czasu jest przenoszony z miejsca na miejsce, aby nie utrudniać pracy w warsztacie.

Dziwna sytuacja, jaka wytworzyła się w warsztatach Sopockiego Przedsiębiorstwa Remontowo-Budowlanego w związku ze sprowadzeniem niepotrzebnego, ale drogiego młota, nasuwa mimowoli pytanie — gdzie zamierzało kierownictwo, zakupiony młot umieścić, jak wykorzystać i dlaczego nie pomyślało wcześniej lub chociażby w okresie od wiosny ub. r. o odpowiednim dla niego pomieszczeniu. Jeśli nie można wykorzystać młota, to dlaczego przedsiębiorstwo nie przekazało go jakiemś innemu, potrzebującemu takiej inwestycji zakładowi pracy. Warto by kierownictwo sopockiego przedsiębiorstwa pomyślało nad tym pytaniem.

L. MILCARZ

Apteczka bez lekarstw

Bolączka Zakładów Elektrycznych M 11 w Gdańsku jest brak lekarstw w podręcznej apteczce zakładowej. W czasie pracy zdarza się często mniejsze i większe wypadki skażeń lub zachorowań, ale niestety, opiekująca się apteczką tow. Urbanek jest wobec nich bezradna.

Aby temu zaradzić tow. Urbanek zwracała się niejednokrotnie do kierownika referatu socjalnego tow. Kaczmarskiego, który jest jednocześnie referentem BIHP. Jednakże prośby jej nie zostały dotąd uwzględnione. Tow. Kaczmarski stale odmawia zaopatrzenia apteczki w odpowiednią ilość potrzebnych leków.

Ślusarz - dyrektorem olejarni „Union”

Dyrektorem Olejarni „Union” w Gdyni został ostatnio ślusarz tegoż zakładu ob. Jan Dembski. Ob. Dembski pracuje w „Unio-
nie” od wielu lat. Przed wojną walczył on na terenie zakładu wraz z obecnym sekretarzem podstawowej organizacji partyjnej PZPR o lepsze warunki pracy robotników.

S. PIONKE
Olejarnia „Union”

Przodująca brygada młodzieżowa

Brygada młodzieżowa im. Feliksa Dzierżyńskiego, pracująca pod kierownictwem kol. Czesława Szaferę w dziale mechanicznym Stoczni Gdynskiej zobowiązała się wykonać i ostatnio wykonała remont windy kotwicznej w czasie krótszym niż przewiduje kalkulacja. Po zakończeniu roboty okazało się, że brygada im. Dzierżyńskiego skróciła czas pracy o 55 proc. Wynik ten należy zawiadzić dużym zdolnościom fachowym poszczególnych członków brygady oraz planowemu rozłożeniu pracy. Na szczególne wyróżnienie zasłużyli kol. kol. Grabowski, który wyrabiał średnio 130 proc. normy oraz Pszczeliński, Rolbiecki i Kardas.

Przystępując do wykonania zobowiązania brygada im. Dzierżyńskiego wezwała młodzież Stoczni Gdynskiej i Szczecińskiej do podejmowania podobnych zobowiązań i organizowania współzawodnictwa indywidualnego.

W. PELKA
robotnik stoczniowy

Krytyka pomogła

ROZKŁAD JAZDY ZOSTAŁ DOSTOSOWANY DO POTRZEB

Robotnicy portowi kilkakrotnie zwracali się do naszej redakcji z prośbą o interwencję w MZKGG, w sprawie dostosowania rozkładu jazdy autobusów do podmiejskiej komunikacji kolejowej. W wyniku naszej interwencji Dyrekcja MZKGG zmieniła czas odjazdu autobusów z przed Dworca Głównego z Gdyni, stosownie do potrzeb robotników portowych.

NIESUMIENNA PRACOWNICA STOŁÓWKI ZWOLNIONA Z PRACY

Jeden z korespondentów naszej gazety pisał o nieporządkach w stołówce GSS Nr 16 w Nowym Porcie. Sprawą tą zajęło się kierownictwo GSS. Niesumienna pracownica stołówki została zwolniona z pracy, zaś pozostali pracownicy otrzymali upomnienie.

POZA TYM W WYNIKU NASZEJ INTERWENCJI:

Zapomnianą maszynę w Elblaskich Zakładach Mechanicznych zakonserwowano i naprawiono, tak że w najbliższym czasie wejdzie ona do eksploatacji.

Ekspozytura Centrali Jajczarsko - Drobickiej w Gdańsku wprowadziła nowy system rozliczeń za towary, dostarczane z GSS. Rozliczenia wykonywane będą drogą inkasa bankowego.

Klub racjonalizatorów w Warmińskiej Fabryce Wyrobów Metalowych w Elblągu w najbliższym czasie otrzyma pomoce techniczne.

Pracownicy Zakładów Sprzętu Transportowego w Elblągu, opusz-

DŹWIGOWI ZPGG

otaczają socjalistyczną opieką urządzenia przeładunkowe

Podczas ostatniej narady wytwórczej w rejonie masowym ZPGG w Gdyni, załogi 6 dźwigów zobowiązały się objąć socjalistycz-

nie opieką obsługiwane przez nich urządzenia przeładunkowe. Zobowiązanie to podpisał dźwigowic ob. Marciniak, Biegaj, Lesiński, Sienkiewicz, Nicigowski, Etmański, Kusz, Konieczny, Kandziara, Królik, Ślędz, Pudysiak, Kuras, Schroeder, Kawa, Ciemiński, Czolba i Krauze. Otoczenie na wzór portowców radzieckich, socjalistyczną opieką urządzeń — jak stwierdzili dźwigowic gdyńscy — przedłuży używalność cennych urządzeń i przyspieszy wykonanie planów przeładunkowych. Dotychczas pod socjalistyczną opieką znajdowały się dwa dźwigi portu gdyńskiego. W chwili obecnej, nowa forma współzawodnictwa pracy znacznie się rozszerzyła. W najbliższym czasie współzawodnictwo obejmie również pracowników portu gdańskiego, których dźwigowic Gdyni wezwali do podejmowania podobnych zobowiązań.

L. DUBIAŁ
robotnik ZPGG

czający bez usprawiedliwienia dniówki robotce, zostali ukarani w myśl ustawy o zabezpieczeniu dyscypliny pracy.

W Elblaskich Zakładach Mechanicznych specjalna instrukcja została usprawniona sporządzanie list premiowych. Niedbali pracownicy otrzymali upomnienie.

Linia telefoniczna, łącząca Be-

nowo z Ryjewem, została naprawiona.

Do pijalni mleka przy stacji kolejowej Malbork doprowadzono wodę bieżącą.

Budynki mieszkalny, odbudowany przez robotników PPB Zjednoczenia Wybrzeża, dla załogi przedsiębiorstwa, będzie ukończony w pierwszej połowie roku 1951.

W gromadzie Tychnowo pow. kwidzyńskiego wybrano nowy komitet sklepowy gminnej spółdzielni S. Ch.

W Gniewinie bogacze, ukrywający zboże, dostawili do punktu zbiorczego 7,9 ton ziarna.

Remont budynku, położonego w Gdańsku, przy ul. Zakamarki, został ukończony.

W Elblaskich Zakładach Przemysłu Odzieżowego zreorganizowano Komitet Współzawodnictwa Pracy.

Gdańska Spółdzielnia Spożywców uruchomi w roku 1951 sklep w dzielnicy robotniczej Rudniki.

Pijacy z MPRB w Elblągu zostali ukarani za naruszenie dyscypliny pracy.

W Średniej Szkole Elektrycznej na Siedleach w Gdańsku wstawiono szyby w oknach.

W pierwszym kwartale br. będzie wykonany remont ulic w Kwidzynie.

Kamienna Góra w Gdyni otrzymała 10 dodatkowych punktów świetlnych.



Rada zakładowa warsztatów PKP nr 15 w Gdańsku zakupiła za zebrane pieniądze odzież dla dzieci koreańskich. Na zdjęciu trójka, składająca się z przedstawicieli rady kobiet Ireny Stępniewskiej, przewodniczącej rady oddziałowej Henryka Adamskiego oraz przedstawicieli komitetu zakładowego PZPR Marii Szczepańskiej, przy układaniu paczek z darami.

Dwa uspołecznione warsztaty radiotechniczne to na potrzeby trójmiasta za mało

Radioaparaty, chociażby były najlepszych marek i najnowszej produkcji, mają niestety zwyczaj, że w pewnym momencie przestają, nie wiadomo z jakich przyczyn, grać. A ponieważ ich posiadacze są przeważnie laikami w dziedzinie radiotechniki powstaje poważny kłopot.

W całym trójmieście istnieją obecnie tylko 2 uspołecznione warsztaty radiotechniczne: we Wrzeszczu, przy ul. Grunwaldzkiej 12 i w Gdyni przy ul. Świętojańskiej 37. Transportowanie aparatu z Sopotu do Wrzeszcza, czy z Chylonii do Gdyni — być może dla wymiany lampy, czy dla naprawy innego drobnego uszkodzenia — nie bardzo ma sens. Ludzie próbują więc znaleźć przygodnych radiotechników, którzy by stwierdzili jakiego rodzaju jest uszkodzenie. Konieczność zaś oddania aparatu w wypadku poważniejszego uszkodzenia do warsztatu pociąga za sobą na dłuższy czas rezygnację ze słuchania radia, gdyż naprawa trwa często kilka tygodni.

Rzecz prosta, że dwa uspołecznione warsztaty radiotechniczne to na potrzeby trójmiasta za mało. Stacja Obsługi Radiotechnicznej powinna jeszcze w tym roku uruchomić przynajmniej po jednym warsztacie w Gdańsku, Gdyni i Sopocie.

Radiotechników na Wybrzeżu nie brak. Trzeba powiększyć personel istniejących warsztatów, by posładcze radioaparatów mogli wzywać w wypadku uszkodzeń fachowca do domu. Drobne uszkodzenia powinny być usuwane na miejscu, bez konieczności odwożenia aparatów do warsztatu.

Uwaga — agitatorzy!

W dniu dzisiejszym, 25 bm. w Wojewódzkim Ośrodku Szkolenia Partijnego w Gdańsku, ul. Białńska Nr 2 zostanie wygłoszona pogadanka pt. „NIEMIECKA REPUBLIKA DEMOKRATYCZNA W WALCE O POKÓJ”.

Po pogadance odbędzie się seans filmowy.

Dzisiejsza konsultacja w Ośrodku Szkolenia Partijnego

W czwartek, 25 bm. w Wojewódzkim Ośrodku Szkolenia Partijnego w Gdańsku, przy ul. Białńskiej 2, odbędzie się w godz. od 17 do 19 konsultacja na tematy historii ruchów robotniczych.

Owoce mrożone

mają taką samą wartość odżywczą, jak świeże

W tych dniach ukazały się w sprzedaży w handlu uspołecznionym trójmiasta mrożone owoce i warzywa. Cieszą się one wśród

Z notatnika reportera

„NA WŁASNY KOSZT”

W dniu 18 bm. Zarząd Główny Ligi Lotniczej w Warszawie przesłał do wszystkich okręgowych zarządów Ligi pismo następującej treści:

„Zarząd Główny Ligi Lotniczej zawiadamia, że w dniu 25 stycznia br. odbędzie się w Warszawie w kinie „Moskwa”, o godz. 17, premiera filmu „Pierwszy start”. Zainteresowani członkowie Ligi Lotniczej mogą przyjechać na własny koszt. Prosimy podać natychmiast odwrotną pocztą ilość uczestników celem zarezerwowania biletów”.

Członkowie Ligi Lotniczej na Wybrzeżu, jak stwierdził nasz reporter, zamierzali ze zdemontowania i samoloty, „na własny koszt” specjalnie zamówione, by obejrzeć autora listu.

(Wuhu)

POPYT NA DRABINY

W Gdańsku wzrosło ostro zapotrzebowanie na drabiny. Poszukiwane są przeważnie drabiny o wysokości przynajmniej 3 metrów.

Przyczyną tego, według informacji kominarzy, którzy wypożyczają już wszystkie drabiny, jest tablica ogłoszeń przy Prezydium MRN w Gdańsku, ustawiona od strony ul. 3-go Maja. Ponieważ doba krawędź tej tablicy sięga 2 metrów od poziomu ulicy, interesanci bez drabiny włożyć nie są w stanie przeczytać zamieszczonych na niej komunikatów.

Jak się jednak okazuje, Gdańsk nie posiada dostatecznej ilości drabin dla zaspokolenia potrzeb interesantów. Należałby więc albo rozpocząć produkcję drabin, albo ustawić niżej tablicę. Chyba to drugie.

Remonty domów mieszkalnych z kredytów FGM należy rozpocząć w najbliższym czasie

Miasta zespołu portowego otrzymują rokrocznie ze skarbu państwa poważne dotacje na poprawę warunków mieszkaniowych ludzi pracy. Millionowe sumy, przyznane trójmiastu w latach ubiegłych, umożliwiły remont tysięcy izb w Gdańsku, Gdyni i Sopocie. Współudział w pracach remontowych samej ludności przy czynił się przy tym do znacznego obniżenia kosztów robocizny i pozwolił odnowić wiele izb mieszkalnych poza planem.

Doświadczenia lat ubiegłych wykazały jednak, że akcja remontowa w Gdańsku napotykała na wiele trudności z powodu zbyt późnego rozpoczynania robót przez przedsiębiorstwa budowlane. Np. w roku ubiegłym, mimo wydania zleceń dla poszczególnych firm już w lutym, prace rozpoczęły w maju i czerwcu. Opóźniło to znacznie terminy zakończenia robót. Na skutek tego wiele domów było remontowanych w okresie zimowym chociaż cała akcja powinna była być ukończona do dnia 1 grudnia.

Poza tym plan remontów za rok ubiegły wykonano tylko w 82 proc. Poważną winę ponosi za to Miejskie Przedsiębiorstwo Budowlane, którego kierownictwo i załoga nie wykonały podjętych przez siebie zobowiązań terminowego ukończenia prac. Obecnie dużym niedbalstwem ze strony MPB jest spóźnione składanie do Administracji Nieruchomości przy Prezydium MRN rachunków za wykonane prace. Może to spowodować cofnięcie poważnych funduszy z roku ubiegłego a tym samym uszczuplenie kredytów przeznaczonych na rok 1951.

W roku bieżącym na remont domów mieszkalnych w Gdańsku przeznaczono 8,5 milionów złotych. Z funduszy tych została odnowiona izba w 564 budynkach, położonych we wszystkich dzielnicach miasta.

W toku tegorocznych prac instalowane będzie m. in. w remontowanych domach oświetlenie klatek schodowych, bram i numeracji oraz skrzynek do listów. Poza tym wiele domów, nie posiadających dotąd instalacji wodociągowej, zostanie przyłączonych do sieci.

Roboty remontowe będą przeprowadzać dwa przedsiębiorstwa: MPB i Spółdzielnia Budowlana „Fachowość”. Obie firmy otrzymały już plany pracy i zapoznały się z obiektami przeznaczonymi do remontu, a obecnie czekają na zlecenia.

Prezydium MRN Gdańska, biorąc pod uwagę doświadczenia roku ubiegłego, powinno jak najszybciej wydać zlecenia i zobowiązać jednocześnie oba przedsiębiorstwa do natychmiastowego rozpoczęcia prac, tym bardziej że obecne warunki atmosferyczne w pełni pozwalają na prowadzenie wszelkiego rodzaju robót budowlanych.

Nadanie właściwego tempa akcji remontowej umożliwiła m. in. zgromadzenie przez Administrację Nieruchomości przy Prezydium MRN dużych ilości materiału budowlanego, jak dachówek, papy, smoły i innych.

W latach ubiegłych wiele trud-

ności w wykonaniu planu remontów powodowała niedokładna dokumentacja techniczna obiektów. Niejednokrotnie zdarzało się, że kosztorysy robót, na skutek niedbałego ich sporządzenia, wzrastały w toku prac o 300 a nawet do 500 proc. Powinno to być poważnym ostrzeżeniem zarówno dla Administracji Nieruchomości, jak i dla firm budowlanych.

Dobrze przygotowana dokumentacja techniczna nie tylko ułatwi wykonanie remontów w terminie, ale i przyczyni się do osiągnięcia poważnych oszczędności na robociznie i materiałach.



MHD uruchomiła na terenie Gdyni uliczną sprzedaż węgla. Na zdjęciu: jeden z takich punktów w Gdyni przy ul. Świętojańskiej

Grypa na Wybrzeżu wygasa

W związku z licznymi zachorowaniami na gripę, przedstawiciel naszego w Zakładzie Lecznictwa Pracowniczego w Gdańsku, następujące informacje o nasileniu tej choroby na Wybrzeżu i o jej zwalczaniu.

— Masowe zachorowania na gripę — oświadczył zastępca naczelnego lekarza ZLP dr. Zbigniew Sylwestrowicz, — wystąpiły w trójmieście w pierwszych dniach minionych świąt. Ambulatoria i ośrodki zdrowia notowały od tego okresu stały wzrost ilości zachorowań na gripę w całym województwie. W skupiskach ludzi w tramwajach, pociągach i autobusach, na skutek przenoszenia się wirusów grypy podczas kaszlu i kichania, infekcja następowała jedna za drugą.

Przebieg choroby był na ogół łagodny i nie zaobserwowano większej ilości powikłań chorobowych.

Celem zwalczania epidemii zapatrzone przede wszystkim apteki w wystarczającą ilość środków przeciwigrypowych, jak aspiryna, salipiryna, piramidon, proszki od bólu głowy oraz lekarstwa wykrztuśne, w postaci syropów żywokostowych, kreozytów itp. Apteki w tym czasie przedłużyły znacznie czas pracy. Gorzej przedstawiała się nato-

miast sprawa z pomocą lekarską. Frekwencja chorych w ambulatoriach i gabinetach lekarskich wzrosła prawie trzykrotnie, a ilość wezwań lekarzy do domów — pięciokrotnie. Sytuację pogorszył jeszcze fakt zachorowania na gripę około 20 proc. lekarzy. W tej sytuacji zwrócono się do Akademii Medycznej w Gdańsku z prośbą o wciągnięcie absolwentów Akademii do akcji zwalczania grypy.

Niestety, wielu z nich nie stało na wysokości zadania, uchybiając się bez uzasadnionych powodów od spełnienia tego obowiązku obywatelskiego. Byłoby rzeczą wskazaną, ażeby sprawą tą zainteresował się Związek Młodzieży Polskiej i organizacja partyjna w Akademii.

Ostatnie obserwacje, jak i nadchodzące z terenu meldunki, — podkreślił dalej dr. Sylwestrowicz, — wskazują, że znajdujemy się w okresie zanikania grypy na całym terenie woj. gdańskiego, a więc i w trójmieście. Dla ostatecznego zwalczania choroby Prezydium MRN dostarczy w tych dniach lekarzom pojazdów mechanicznych dla odwiezienia chorych w domu.

Mimo, że epidemia grypy już wygasa, mieszkańcy powinni jednak nadal chronić się przed tą chorobą.

Studenci Politechniki Gdańskiej dzieciom koreańskim

Studenci szkół wyższych trójmiasta włączyli się aktywnie do zbiórki darów dla dzieci koreańskich. Na Politechnice Gdańskiej każda z grup studenckich wykonała „trójki”, które oddają obecnie mieszkańcom Gda-

śka. Ob. ob. Bednarczyk, Kożuchowski i Uchański przeprowadzili w ubiegłą niedzielę zbiórki darów przy ul. Wallenroda we Wrzeszczu. Wszędzie spotkali się oni z serdecznym przyjęciem. Każda rodzina znalazła dla dzieci koreańskich ubranka dziecięce, obuwie, względnie bieliznę.

Z. RUGOWSKI

Niewykorzystany dom wypoczynkowy dla młodzieży szkolnej w Wejherowie

W Smarżynie, w powiecie wejherowskim, znajduje się dom turnusowy, przeznaczony dla młodzieży szkolnej. W ciągu 3-tygodniowego pobytu, dzieci o słabym zdrowiu nabierają tutaj siły, nie przerywając nauki, gdyż zajęcia szkolne są normalnie prowadzone na miejscu.

Dom jest obszerny, dobrze urządzony, posiada jasne, duże, białe, stołówki, świetlice, bibliotekę oraz salę do nauki. Poza tym małoczasowicze są otoczeni troskliwą opieką sanitarną i lekarską. Dzieci są dobrze odżywiane. Po trzech tygodniach pobytu, przybiera im na wadze od 3 do 4 kg, a nawet i do 6 kg.

O wszystkich tych zaletach domu turnusowego, przekonał się naocznie nasz korespondent ob. Byszewski z Gdyni. Dowiedział się on zarazem i o brakach. Najważniejszym z nich jest niewykorzystanie wszystkich miejsc. Chciał dom ten może pomieścić 60 dzieci, w każdym turnusie przeby-

wa w nim tylko 15—20. Drugim niedociągnięciem jest to, że kierownictwo domu nie otrzymuje na czas należności za pobyt dzieci na czasach, co powoduje poważne trudności natury finansowej.

Konferencja nauczycieli tańca klasycznego w Gdańsku

W dniu 23 bm. w Państwowym Liceum Choreograficznym w Gdańsku rozpoczęła się trzydniowa konferencja nauczycieli tańca klasycznego z całego kraju. W konferencji gdańskiej biorą udział najwybitniejsi polscy nauczyciele tańca klasycznego jak: Zygmunt Dąbrowski — profesor Państw. Lic. Choreograficznego w Warszawie, który przewodniczy obradom, Wanda Jakowicka — prof. Państw. Lic. Chor. w Sosnowcu, Irena Topolnicka — prof. Państw. Liceum w Warszawie, prof. Leopolda Cieślarska i Olga Ślaska z Państwowego Liceum w Gdańsku.

baletmistrze Opery Wrociańskiej Zygmunt Rotkowski i Marian Winter, Leon Wójcikowski, baletmistrz Opery Poznańskiej, oraz przedstawicielka Ministerstwa Kultury i Sztuki Inspektor Maria Peszyńska.

Konferencja ma na celu ujednolicenie programu tańca klasycznego i techniki wykładowej we wszystkich szkołach baletowych. Jak wiadomo, taniec klasyczny jest podstawą wykształcenia choreograficznego, toteż Ministerstwo Kultury i Sztuki kładzie specjalny nacisk na należyte opracowanie programu jego nauczania.

(wr.)

Teatry

TEATR WIELKI W GDAŃSKU — godz. 19 — „Fantazja”.
TEATR DRAMATYCZNY W GDYNI — godz. 19.30 — „Kto zawinił”.
TEATR KAMERALNY W SOPOT — godz. 19.30 — „Wczoraj i przedwczoraj”.

Kina

Gdynia — Warszawa — „Złotocieńce rozerwane” — w godz. 16, 18, 20.
Gdynia — Gopłana — „Nikt nie wie” — w godz. 16, 18, 20.
Gdynia — Atlantic — „Antoni Iwanowicz gniewa się” — w godz. 16, 18, 20.
Gdynia — Grabówek — Fala — „Nasz chleb powszedni” — w godz. 16, 18, 20.
Gdynia — Chylonia — „Promień” — „W płaskach środkowej Azji” — w godz. 16, 18, 20.
Wrzeszcz — ZMP-owiec — „Chiny walczą” — w godz. 16, 18, 20.
Wrzeszcz — Bajka — „Spisek bankructwa” — w godz. 16, 18, 20.
Wrzeszcz — Przyjaźń — „Młoda gwiazdka” — I seria, w godz. 16, 18, 20.
Gdańsk — Nowy Port — „Młody marynarz” — „Młoda gwiazdka”, II seria, w godz. 16, 20.
Oliwa — Polonia — „Wyspa szczęścia” — w godz. 16, 18, 20.
Sopot — Polonia — „Brunatna pajączyna” — w godz. 16, 18, 20.

Radio

PROGRAM ROZGŁOSNI GDAŃSKIEJ na piątek, 25 stycznia br.

6.15 — Wiad. poranne, 6.20 — Koncert, 6.30 — Stan pogody, 6.00 — Wiad. poranne, 6.05 — Gimnastyka, 6.15 — Koncert, 7.00 — Dziennik poranny, 7.15 — Muzyka, 7.20 — Aud. dla kobiet, 7.30 — Wiad. poranne, 7.40 — Muzyka, 8.00 — Wiad. poranne, 8.15 — Dziennik południowy, 8.15 — Muzyka, 8.30 — Aud. dla wsi, 8.35 — Na swojej nute, 8.30 — Aud. szkolna „Teresa i Bebi” — pog. dr. J. Zabłiskiego, 8.50 — Utwory rosyjskie, 9.20 — „Radiostacja morska czuwa” — pog. Eugenii Kochanowskiej z cyklu „Poznajmy morze i wybrzeże” — Gdańsk, 14.30 — Aud. szkolna „Jak pracuje chór szkolny”, 14.50 — Koncert, 15.20 — Aud. oświatowa, 15.30 — Aud. dla dzieci „Wędrujemy po Polsce”, 15.50 — Muzyka, 17.00 — Wiad. popołudniowe, 17.45 — Aud. poetycka, 18.00 — Wszelchni, 18.00 — Dziennik wieczorny, 18.00 — Koncert, 20.00 — Aud. masowy „Medrogu”, 20.30 — Aud. oświatowa, 21.30 — Muzyka i aktualności, 22.00 — Aud. liter., 22.15 — Koncert, 23.00 — Ostatnie wiadomości, 23.10 — Muzyka poważna.

PROGRAM LOKALNY

6.50 — Program, 6.55 — Komunikaty i muzyka, 16.20 — Muzyka taneczna i rozrywkowa — płyty, 16.30 — Reportaż oświatowy „W pracowniach uczonych” — w opr. Eug. Kochanowskiej, 16.50 — Aud. dla kobiet „Kobiety uczą się introligatorstwa” — w opr. Reg. Witkowskiej, 17.15 — 10 minut muzyki, 17.25 — Codzienny przegląd wydarzeń, 17.40 — 5 min. muzyki, 18.00 — Korespondencje terenowe, 18.10 — Audycja słowna z dnia dla wsi w opr. Romualda Snańskiego, 18.25 — Koncert solistów, Robert Schuman „Młodość do poety” — cykl pieśni do słów Heinego śpiewa Grzegorz Wielkiewicz.

Pomoc lekarska w nagłych wypadkach

Pogotowie Ratunkowe

PCK

W Gdańsku — Wrzeszcz, ul. Grunwaldzka 2, nr telefonu 410-00 i 424-44.
W Sopocie, ul. Stalina nr 75, tel. 34-00.
W Gdyni, Skwer Kościuszki 24, tel. 10-00 i 42-62.

DYŻURY APTEK

GDAŃSK — Apteka Morska, ul. Łankowa 16.
WRZESZCZ — Apteka pod Orłem ul. Grunwaldzka.
GDYŃA — Apteka Centralna, plac Kaszubski 10.
SOPOT — Apteka Morska, ul. Ścieśnina 71b.

Nasze kłopoty z klimatem

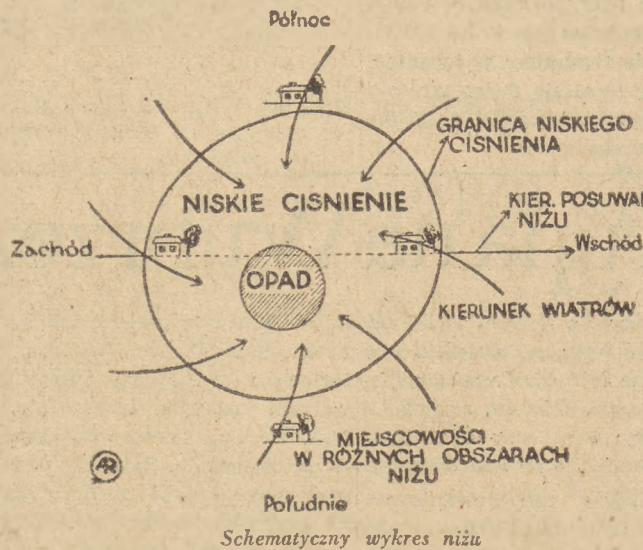
Wielu ludzi ze zdumieniem obserwuje kaprysy tegorocznej zimy. Mamy przecież drugą połowę stycznia, a tu deszcz leje, jest ciepło, gdzie wypuścił pączki krzew róży... Dlaczego?

Polska posiada klimat o wiele łagodniejszy niż by to wypadło z jej położenia geograficznego. Przecież na tej samej szerokości geograficznej co Polska leży pustynny i mroźny półwysep amerykański Labrador oraz niewiele mniej mroźna azjatycka Mongolia.

Na złagodzenie naszego klimatu wpływa ciepły morski prąd tzw. Prąd Zatokowy (inaczej zwany Golfström), który wypływa z zatoki meksykańskiej i pod wpływem zimnego prądu płynącego spod Labradoru skręca na wschód i płynie wzdłuż zachodnich krajów Europy. Prąd ten oddziałuje na Europę jak gigantyczne wodne, centralne ogrzewanie. Najwięcej z tego „ogrzewania” korzystają kraje, których brzegi ciepły prąd bezpośrednio omywa, więc: Francja, Anglia i niektóre obszary krajów skandynawskich. Na Polskę i leżący dalej na wschód Związek Radziecki oddziałuje Golfström pośrednio przez ciepłe prądy powietrza. Te prądy powietrza przychodzą do nas z zachodu w postaci tzw. niżów barometrycznych.

Co to jest niż barometryczny i jak się on tworzy? Bardzo często np. nad oceanem powstaje (z różnych przyczyn) obszar rzadszego powietrza (tzn. o niższym ciśnieniu atmosferycznym) coś w rodzaju bardzo szerokiego słupa otoczonego powietrzem gęstszym o wyższym ciśnieniu atmosferycznym. Co się wówczas dzieje? Okoliczne gęstsze powietrze zaczyna przenikać do obszaru gdzie powietrze jest radsze. Przenika zaś w postaci wiatrów wiejących ze wszystkich stron. Wtedy to powstaje niż i trwa dotąd, dopóki ciśnienie atmosferyczne po między niżej i okolicą nie wyrówna się. Więcej wiatry przyniosą ze sobą parę wodną, niż się zachmurza i następują opady. Z tego też powodu ze spadku barometra przewidujemy niepogodę.

Na naszej półkuli wiatry nie wieją wprost do środka niżu, lecz skręcają nieco i przedostają się do środka niżu łukiem. Sam niż jest jak gdyby wirami wiatrów. Niżej nie stoją w miejscu, lecz przesuwały się zwolna przez wyznaczone z zachodu na wschód. Przynoszą one nam znaczne ocieplenie w zimie, zaś w lecie łagodzą upały, a zawsze niosą wilgoć i opady.



Przy zbliżeniu się niżu wieją z początku wiatry wschodnie, które zmieniają później kierunek na południowe i wreszcie zachodnie (jak wskazówka zegarowa). Przy tych ostatnich bywają największe opady. Po opadach pozostają wiatry północno-zachodnie, które oznaczają przejście niżu i początek pogody.

Obszar niżu bywa rozmaity. Niektóre przechodzą nad miejscowością w parę godzin, inne znów wielkie przechodzą przez kilka dni. Stąd pochodzi np. deszczowa trzdzińówka. Niekiedy niż przechodzi szeregiem jeden za drugim, wówczas powstaje długotrwała niepogoda.

Gdy wielki niż przesuwa się na południe od naszego kraju, ściągają do nas wiatry północne, a wraz z nimi powietrze tzw. polarno-morskie. Jeżeli jest właśnie lato to następuje znaczne ochłodzenie i zachmurzenie ze słabymi opadami. W zimie — również zachmurzenie i niezbyt silne mrozy.

Gdy wielkie niże przechodzą na północ od nas, ściągają do nas ciepłe wiatry południowe, które przy dłuższym trwaniu mogą nawet w styczniu doprowadzić do wiosennej pogody. W lecie spowodują powietrze mgliste, ciepłe i nieco duszne.

Gdyby niże przychodziły do nas stale i regularnie, mielibyśmy w kraju klimat zbliżony do morskiego (łagodne zimy, nieupalne lata, dużo opadów). Niestety Golfström od czasu do czasu zapomina o nas. Niżej albo nie przychodzi, albo przesuwa się na północ od naszego kraju, a wtedy nas z daleka. Wówczas na terenie naszego kraju do głosu przychodzi surowy klimat lądowy z wielkimi mrozami w zimie, upalnym latem i skąpyimi opadami. Na północno-wschodniej części Azji zalegają na olbrzymich obszarach masy bardzo gęste powietrza (o ciśnieniu 780 mm). Jest to tzw. wyż syberyjski. Te gęste masy powietrza mają tendencję do rozchodzenia na tereny okoliczne o niższym ciśnieniu, a więc i na Europę Wschodnią. Gdy braknie przez dłuższy czas prądów przeciwnych, wyż północno-wschodni dochodzi do naszego kraju, wówczas ustala się klimat lądowy. Nadchodzenie wyżu można poznać po długotrwałych, słabych wiatrach wschodnich, które nigdy jednak nie skręcają ani na północ, ani na południe. Więc jak w rezultacie przedstawia się nasz klimat? Na obszarze Polski okresy zbliżone do klimatu morskiego bądź lądowego następują na przemian. Bywają u nas zimy ostre i łagodne, lata suche i upalne oraz lata chłodne i wilgotne. Przewidzieć się nie da. I to są właśnie nasze kłopoty z klimatem. Czy można im zaradzić?

Nauka radziecka wytyczyła drogę, która pozwala niezależnie się w dużym stopniu od kapryśnych pogody (pasy leśne, potężne zbiorniki wody itd.). Stosując ją w coraz większej mierze i my sobie poradzimy z naszym zmiennym klimatem.

B. B.



Scena z filmu „Pierwszy start”

NASI CZYTELNICY PISZA

Wróć za chwilę...

Pracownicy służby sanitarnej w ambulatoriach fabrycznych zobowiązani są do stałego dyżurowania na swoich placówkach.

Nie wszyscy jednak pracownicy tych placówek zdają sobie sprawę, że nie wolno im schodzić z tych dyżurów. Niżej publikujemy fragment listu naszej czytelniczki C. S. (nazwisko znane redakcji), w którym czytamy:

„W dniu 13 stycznia ob. Mazurowska, pracownica działu rozlewni Portowych Zakładów Przemysłu Tłuszczowego „Oleo” udała się do ambulatorium fabrycznego, w celu założenia

opatrunku na silnie krwawiącą rękę, którą skaleczyła przy myciu butelek. Na drzwiach ambulatorium wisiała kartka z napisem: „Jestem w stołówce na obiedzie”, podpisana przez sanitariuszkę, ob. Tomaszewską, pełniącą dyżur w tym dniu.

Ob. Mazurowska postanowiła więc czekać na korytarzu. Przeszło 45 minut czekała pacjentka, gdyż w tym czasie ob. Tomaszewska przebywała jeszcze w warsztacie rybnym zakładu.”

Tego rodzaju postępowanie dowodzi braku socjalistycznego stosunku do pracy ze strony ob. Tomaszewskiej.

Skandaliczne zwyczaje w sztumskiej gospodzie nr 2

Jak się przekonałem, przyjeźdźni w Szumie mają poważne kłopoty z aprowizacją. W gospodzie nr 2, do której przypadkowo trafiłem na obiad, mimo że jestem na ogół niewybredny, nie mogłem skorzystać z podanych mi potraw, z powodu brudu w lokalu i niskiej jakości poszczególnych dań. Np. szklanka, w której podano mi herbatę, aż „lepiła się” od brudu.

Obsługa jest w tej gospodzie głucha na wszelkie żądania gości. Jak widać z powyższego, prowadząca gospodę właścicielka zbyt mało poświęca im uwagi, nie dbając zupełnie o podniesienie poziomu obsługi klientów i jakości potraw.

J. KIRKOROWICZ

ODPOWIEDZI REDAKCJI

Ob. Piotr Muzycko — Pogotowie ratunkowe obowiązane jest przyjąć z pomocą tylko w nieszczęśliwych wypadkach. W sprawie przystąpienia lekarza do chorej pacjentki należało zwrócić się do Zakładu Lecznictwa Pracowniczego.

Studenti Wydziału Agrotechniki Politechniki Gdańskiej — Ze względu na to, że kilka katedr w Wydziale jest nieobsadzonych siłami naukowymi, słuchacze Wydz. Agrotechniki zostaną przeniesieni do innych uczelni tego typu. Studenti będą mieli zapewnione stypendia oraz miejsca w domach akademickich i bursach.

Ob. Jan Palka — Obliczenie, które wykonał Wydział Pracy i Płac Wzrostu Zakładu jest zgodne z instrukcją Rady Ministrów w sprawie wypłaty wynagrodzeń w nowym planie (Monitor Polski Nr A 117 z dnia 2. XI. 50 r. poz. 1451).

Pracownicy Biura Rejonowego ZEON w Starogardzie — Skoro wypłata Wazych poborów nastąpiła dnia 2. X. 1950 r. zgodnie z instrukcją Rady Ministrów z dnia 28. X. 1950 r. w sprawie wypłaty w nowym planie (Monitor Polski Nr 1117, poz. 1451 z dnia 2. XI. 1950 r.) — wyrównanie nam nie należy się. Wyrównanie przysługiwało tylko tym pracownikom, którzy pierwszą wypłatę w nowym planie otrzymali 2 listopada 1950 r. lub później.

Ob. E. Sadowski — Na terenie powiatu elbląskiego nie ma roszczeń i konopii, wobec tego nie możemy interweniować w poruszony sprawie.

Dziś plenum MKKF w Sopocie

W dniu dzisiejszym 25 bm. o godzinie 18 w sali konferencyjnej MBN w Sopocie odbędzie się plenarne posiedzenie Miejskiego Komitetu Kultury Fizycznej. Zebranie poświęcone będzie omówieniu dotychczasowych osiągnięć sportu na terenie Sopotu oraz wytyczeniu nowych zadań na rok bieżący.

Obecność wszystkich członków komitetu jak też przedstawicieli zrzeszeń klubów i kół sportowych obowiązkowa.

Komunikat WKKF

W sobotę 27 bm. o godz. 10 w Wojewódzkim Ośrodku Szkolenia Sportowego we Wzrzeszczu odbędzie się pierwsza konferencja szkoleniowa aktywnego sportowego Wybrzeża. Do udziału w konferencji WKKF zaprasza wszystkich zawodników kadry wychowawczej, trenerów, instruktorów, sędziów oraz działaczy sportowych. Jednocześnie prosimy kierowników zakładów pracy oraz instytucje o umożliwienie sportowcom korzystania z wykładów. Szkolenie trwać będzie od 4 do 5 godzin.

NOWY SUKCES agrobiologii radzieckiej

Uczni radzieccy systematycznie pracują nad wyhodowaniem nowych, wysokogatunkowych odmian kultur zbożowych.

Ostatnio zespół pracowników Instytutu Rolniczego w Stawropolu, pod kierownictwem A. Dzierżawina, wyhodował nowy gatunek wieloletniego żyta. W sowchozie do-

świadczalnym Kamienioogrodzie, którego pola po raz pierwszy zasiano tym żytem, zebrano po 16 q ziarna z jednego ha. Nowy gatunek żyta znajduje szerokie zastosowanie w rolnictwie radzieckim. Już jesienią 1950 r. żytem tym obsiano ponad 100.000 ha.

GŁOS SPORTOWY

Brak poczucia dyscypliny organizacyjnej wykazują członkowie MKKF w Sopocie i PKKF w Malborku

Z przykrością musimy stwierdzić, że niektórzy członkowie Miejskiego Komitetu Kultury Fizycznej w Sopocie nie wywiązują się należycie z przyjętych na siebie obowiązków. Jaskrawym przykładem braku poczucia dyscypliny organizacyjnej był fakt zignorowania plenarnego posiedzenia MKKF, zwołanego przez prezydium na dzień 22 bm.

Wystarczy podać, że spośród 18 członków MKKF na konferencję przybyło zaledwie siedmiu (w tej liczbie przewod-

niczący i sekretarz). Oczywiście, że w takich warunkach plenum nie mogło się odbyć i zaszła potrzeba przesunięcia terminu posiedzenia na dzień 25 stycznia, tj. na czwartek, 25 bm.

Opisany wyżej wypadek świadczy, że działacze sportowi miasta Sopotu nie potrafili kolektywnie pracować, a piastowane przez nich mandaty są tylko fikcją. — Bo jak można wymagać od działacza, by pracował wydajnie i planowo na powierzonym mu odcinku, jeżeli działacz ten nie

potrafi znaleźć czasu, by przyjść na zebranie, które ma mu wytyczyć kierunek dalszej pracy.

Wypadek, jaki zdarzył się w Sopocie, nie jest niestety, odosobniony. Podobnie było również i w Malborku. Jak donosi nasz korespondent B. Matysek, zwołane tam na dzień 21 stycznia plenarne posiedzenie Powiatowego Komitetu Kultury Fizycznej nie mogło się odbyć, ponieważ spośród 15 członków komitetu na zebraniu był obecny tylko przewodniczący prezydium tow. B. Janusz.

Przypuszczamy, że władze sportowe naszego województwa wyciągną w stosunku do winnych członków PKKF w Malborku jak i MKKF w Sopocie odpowiednie wnioski. (W)

Przetargi i licytacje

Rejonowy Urząd Likwidacyjny w Elblągu w myśl art. 7 lit. e dekretu z dnia 8 marca 1946 r. o majątkach opuszczonych i poniemieckich (Dz. U.R.P. nr 13, poz. 87) podaje do ogólnej wiadomości, że począwszy od dnia 26 stycznia 1951 r. w piątki każdego tygodnia od godziny 10 odbędzie się w Urzędzie przy ul. Grunwaldzkiej nr 31, pokój nr 8 sprzedaż z licytacji różnego rodzaju ruchomości jak: narzędzi rolniczych, gospodarskich i ogrodniczych, narzędzi warsztatowych, ślusarskich i stolarskich, samochodów - wraków i motocykli oraz rowerów, ruchomości domowego użytku jak naczynia kuchennych, stołowych, piecyków, kucharek, magli ręcznych, grzejników, wag stołowych, kotłów do gotowania, do prania oraz innych. Ruchomości te oglądać można w dniach licytacji od godz. 8 w magazynie urzędu w Elblągu przy ul. Traugutta nr 32. Tamże można zapoznać się z cenami poszczególnych ruchomości.

Warunki licytacji obejmują:

1. Wpłacenie przez licytanta 5 proc. sumy wywoławczej, zwrot której nastąpi po ukończeniu licytacji, względnie rekojmia wpłacona przez nabywcę zostanie zarachowana na poczet ceny kupna.
2. Nabywca zobowiązany jest do uiszczenia ceny nabycia wraz z 1,25 proc. podatku od nabycia praw majątkowych najpóźniej do godziny 15 następnego dnia po licytacji.
3. Niewpłacenie przez nabywcę ceny kupna we właściwym czasie powoduje przepadek złożonej rekojmii i sprzedaż licytacyjna zostanie uznana za niedoszłą do skutku.
4. Z licytacji do chwili przybycia mogą być wyłączone ruchomości, o których nabycie zgłoszą się władze, instytucje i przedsiębiorstwa państwowe oraz użyteczności publicznej.

P. O. Naczelnika Urzędu

(—) Picha

Zguby

UNIEWAŻNIAM skradzione dnia 29. 10. 50 r. dokumenty, odcinek zameldowania, książkę wojskową nr 32213/633, legitymację związkową nr 61633, legitymację ZMP nr 831734 na nazwisko Józef Zygmunt.

ZGUBIONO książeczkę wojskową, wystawioną przez RKU Malbork, na nazwisko Guzikiewicz Kazimierz, rocznik 1914.

ZGUBIONO dowód tożsamości nr 570940 wystawiony przez DOKP Gdańsk, na Potrykus Agnieszka, 190/g

Ogłoszenia drobne

Nauka

TRZYMIESIĘCZNE nowoczesne korespondencyjne kursy księgowości. Łódź, skrytka 161. 56/k

Różne

PRZYBLAKAŁ się wilczur, odebrać Leborg, Westerplatte 15. Po siedmiu dniach przechodzi na własność. 186/g

Pracownicy poszukiwani

Techników budowy okrętów (kadłubowców), ze specjalną znajomością konstrukcji statków rybackich, inżynierów mechaników (silnikowców) ze specjalną znajomością silników okrętowych (Diesle, żarowo-głowicowe), 3 techników mechaników (silnikowców) ze specjalną znajomością silników żarowo-głowicowych do 250 KM, mistrza szkutnika z praktyką stożniową, technika-mechanika z praktyką okrętowo-warsztatową, technika mechanika (ze znajomością języków obcych) referentów z wykształceniem technicznym poszukuje Centralny Zarząd Rybołówstwa Morskiego w Szczecinie. Oferty wraz z życiorysem należy składać w Wydziale Personalnym C.Z.R.M. Szczecin, ul. Łasztowa nr 55. 159/k

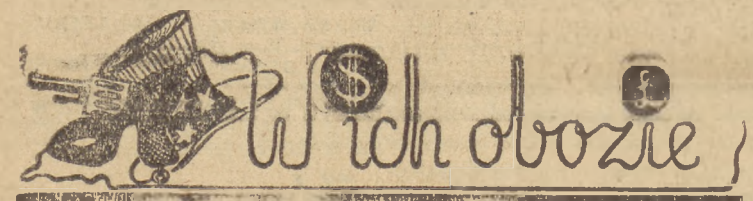
Samodzielnego księgowego oraz kasjera ze znajomością spraw finansowo-bankowych zatrudnią Gdańskie Zakłady Remontowo - Montażowe - Wrzeszcz, Miszewskiego 12/13 I piętro. 173/k

Kontyści, praktykanci biurowi i magazynowi, maszyniści potrzebni od zaraz. Zgłaszać się do Dyrekcji VII P.O.S.Z. od godz. 13 do 15, — Wrzeszcz, Miszewskiego 12/13 I piętro. 183/k

3 techników drzewiarzy, 1 kalkulatora drzewiarza, 1 technika tartaczego, 1 inżyniera lub technika - mechanika, zatrudnią natychmiast Gościńskie Zakłady Przemysłu Drzewnego w Gościńcu, Powiat Morski. Mieszkanie zapewni. Uposażenie wg umowy zbiorowej. Zgłoszenia przyjmuje Dział Kadr Gościńskich Zakładów Przemysłu Drzewnego w Gościńcu. 155/k

Unieważnia się

zagubioną umowę na sprzedaż wyrobów P.M.T. nr. 5/m/96/48 w gminnej spółdzielni „Samopomoc Chłopska” w Kościelcu, sklep nr. 12 w Wąglikowicach, pow. kościelicki. 172/k



Co kto woli...

Mistress Geiberg, mieszkająca w miłym, cichym Georgetown, jest osobistością dość popularną w Stanach Zjednoczonych. Znam ją ona z tego, że niedawno wyszła za mąż po raz... czwarty. Pierwszy z jej byłych mężów — dzielny wojak, generał Mac Arthur — natknął się na twarzą charakter tej lady, zrezygnował, wykazując przy tym istic makarturowską iekkość nóg.

Tak oto już przed laty wyjechała swe osobiste przynioły amerykański głównodowodzący, który

obecnie zyskał sobie w Korei sławę nieprześcignionego championa biegu, „mistrza epicznego cofania się”, jak go tytułuje prasa amerykańska.

Wróćmy jednak do mistress Geiberg.

W piwnicach jej willi, pełną parą prowadzi się prace fortyfikacyjne.

„BYŁA ŻONA MAC ARTHURA BUDUJE SCHRON PRZED BOMBAMI ATOMOWYMI” — pod takim krzygającym tytułem gazeta „Washington Post” zamieściła zdjęcie tego obronnego punktu.

Jakież niebezpieczeństwo zagraża miastu Georgetown? Odpowiedzieć na to pytanie nie potrafili ani jeden zdrowo myślący człowiek.

Jednakże, słuchając panikerów i audycji radiowych tzw. Cywilnej Obrony, energiczna artystka amerykańska uznała, że schron „przeciwatomowy” w gospodarkę domową nie zawadzi.

Histeria wojenna w Ameryce niejednemu już człowiekowi przeobraziła w głowie. Jedni (jak Forrestal) wyśkakują z najwyższego